



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Devotio Decjuszy jako exemplum republikańskiej pietas

**Author:** Patrycja Matusiak

**Citation style:** Matusiak Patrycja. (2015). Devotio Decjuszy jako exemplum republikańskiej pietas. „Littera Antiqua” (Nr 10 (2015), s. 282-293)



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

PATRYCJA MATUSIAK  
(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

### ***Devotio* Decjuszy jako exemplum republikańskiej pietas**

W swej kanonicznej już książce „From Autothanasia to Suicide. Self-Killing in Classical Antiquity” poświęconej samobójstwu i porządkującej jego typologie Anton van Hooff wśród przykładów wymienia także *devotio*<sup>1</sup>. Jest ona specyficznym rodzajem samobójstwa<sup>2</sup>, jak zauważa Mieczysław Popławski prastarym italskim zwyczajem<sup>3</sup>. Na 52 zebrane przez Hooffa przypadki aż trzy dotyczą tej samej rodziny – Publiuszy Decjuszy Musów (Publii Decii Mures): kolejno dziadka, ojca (syna) i wnuka<sup>4</sup>. Idea poddania się *devotio* pokolenie po pokoleniu jest niezwykle interesująca, nawet jeśli nie byłby to fakt historyczny a jedynie koncept antycznych autorów.

Pierwszy z rodziny – Publiusz Decjusz Mus (I) był konsulem roku 340 p.n.e. Poświęcił się w czasie bitwy z Latynami pod rzeką Weseris, niedaleko Wezuwiusza, zwaną też bitwą pod Wezuwiuszem w 340 r. p.n.e. w czasie drugiej wojny latyńskiej.

Drugi Publiusz Decjusz Mus (II), był synem Decjusza Musa (I). Czterokrotnie piastował urząd konsula w latach 312, 308, 297 oraz 295 p.n.e. Poświęcił się w czasie bitwy pod Sentinum w 295 r. p.n.e. w trzeciej wojnie samnickiej.

Trzeci Publiusz Decjusz Mus (III), był synem Decjusza Musa (II) i wnukiem Decjusza Musa (I), konsulem roku 279 p.n.e. Poświęcił się w czasie bitwy z Pyrrusem pod Asculum (lub też Ausculum, miejscowości znajdującej się w Apulii) w 279 r. p.n.e.

*Devotio* jako *mors voluntaria*<sup>5</sup> polega na poświęceniu życia (własnego lub innego Rzymianina) przez dyktatora, konsula lub pretora w imię zwycięstwa rzymskiego wojska<sup>6</sup>. Następuje po dopełnieniu ceremonii polegającej na wypowiedzeniu *carmen devotionis* w obecności pontifeksa, dokonujący *devotio* powinien być ubrany w białą szatę bramowaną

<sup>1</sup> Hooff 2002: 126–128.

<sup>2</sup> Szerzej na temat *devotio* jako *pietas erga patriam* i innych przykładów z czasów republiki w artykule Edyty Gryksy w tym samym tomie. O rzymskiej idei samobójstwa Sapota 2009: 281–287.

<sup>3</sup> Popławski 2011: 89–90.

<sup>4</sup> Dla rozróżnienia opisywanych przeze mnie Decjuszy zastosowałam oznaczenie: Decjusz (I) – dziadek, Decjusz (II) – ojciec/syn i Decjusz (III) – wnuk.

<sup>5</sup> Liv. 8, 6, 12.

<sup>6</sup> Liv. 8, 10, 11–14.



toga<sup>7</sup>. Celem tej ceremonii jest wyproszenie od bogów dla Rzymian siły (*vis*) i zwycięstwa (*victoria*), dla wrogów lęku i przerażenia (*terror et formido*), a wreszcie śmierci (*mors*), jak dowiadujemy się z przekazu Liwiusza dotyczącego *devotio* Decjusza (I):

*uti populo Romano Quiritium uim uictoriam prosperetis hostesque populi Romani Quiritium terrore formidine morteque adficiatis*<sup>8</sup>.

Florus w *Epitome* przesuwą akcent z wywoływania strachu na zapowiedź zwycięstwa. Podkreśla także element rzymskiego bohaterstwa. W niezwykle plastycznym obrazie Decjusz (I) miał utorować drogę do zwycięstwa ścieżką swojej krwi: *ut in confertissima se hostium tela iaculatus novum ad victoriam iter sanguinis sui limite aperiret*<sup>9</sup>.

*Devotio* Decjusza (I) dokonała się na skutek przepowiedni zawartej w widzeniu sennym obu konsulów – Decjusza i Torkwata (Titus Manlius Torquatus):

*ibi in quiete utrique consuli eadem dicitur uisa species uiri maioris quam pro humano habitu augustiorisque, dicentis ex una acie imperatorem, ex altera exercitum Deis Manibus Matrique Terrae deberi; utrius exercitus imperator legiones hostium superque eas se deuouisset, eius populi partisque uictoriam fore*<sup>10</sup>.

Obaj konsulowie opowiedzieli sobie swoje sny, a następnie złożyli ofiary. Wróżby uzyskane przez haruspików potwierdzać miały te ze snu. Zatem pojawia się tutaj element powinności<sup>11</sup>, niekoniecznie wolnej woli, oraz namysłu i przygotowania do samego aktu. Brakuje tego w przypadku Decjusza (II). Liwiusz wkłada w jego usta słowa właściwie stwarzające legendę rodu. W dramatycznej chwili, gdy rzymskie wojsko ucieka z pola bitwy,

<sup>7</sup> Liv. 8, 9, 5.

<sup>8</sup> Liv. 8, 9, 7.

<sup>9</sup> Flor. 1, 9, 3: „[...] aby ścieżką swojej krwi, gdy rzuci się w miejsce najgęściej padających pocisków nieprzyjacielskich, utorować nową drogę do zwycięstwa” [wszystkie przekłady Florusa autorstwa Ignacego Lewandowskiego].

<sup>10</sup> Liv. 8, 6, 9–10: „Tutaj obu konsulom miało się objawić we śnie takie samo widzenie: człowiek nadludzkiej postaci, pełen dostojności, zapowiadający, że z jednej strony wódz, a z drugiej wojsko jest przeznaczone cieniom podziemnym i matce Ziemi; który wódz poświęci im legiony nieprzyjacielskie, a z nimi i siebie samego, tego naród i wojsko będą zwycięzcami” [wszystkie przekłady Liwiusza autorstwa Andrzeja Kościółka].

<sup>11</sup> Liv. 8, 6, 12: *animo tacitae religioni*.



Decjusz sam zastępuje im drogę i wzywa ich z powrotem, a następnie poddaje się losowi, który wydaje mu się przeznaczony:

*‘quid ultra moror’ inquit ‘familiare fatum? datum hoc nostro generi est ut luendis periculis publicis piacula simus. iam ego mecum hostium legiones mactandas Telluri ac Dis Manibus dabo’<sup>12</sup>.*

Owa spontaniczna reakcja stoi w niezgodzie z trzymaniem przy sobie pontyfika, Marka Liwiusza, mogącego wypowiedzieć słowa *carmen devotionis*<sup>13</sup>, pasuje zaś do gwałtownej reakcji, o której piszę dalej.

Tenże Decius Mus (II) według Liwiusza<sup>14</sup> poświęcił się w tych samych szatach, co ojciec – *eodemque habitu*, co wydaje się być jednak trudnym logistycznie przedsięwzięciem. Po pierwsze, obydwie akty *devotiones* dzieli 45 lat. Po drugie, Decius Mus (I) według Patawińczyka padł pod gradem pocisków: *corrui obrutus telis*<sup>15</sup>, dopiero drugiego dnia po bitwie został znaleziony i pochowany<sup>16</sup>, zresztą podobnie jak później jego syn<sup>17</sup>. Po trzecie – skąd nagle się wzięła na polu bitwy owa szata i kto ewentualnie ją przechowywał? Sam Decjusz (II) przygotowany na taką ewentualność? Uważam, że jeśli *eodem habitu* nie oznacza podobieństwa pod względem ubrania w obramowaną purpurą togę, przypisaną rytuałowi *devotio*, ale niekoniecznie tą samą, którą nosił ojciec, ewentualnie jeśli nie chodzi o odniesienie do *cinctu Gabino*, a więc opasania togi na sposób gabiński, stosowany w niektórych rytuałach<sup>18</sup>, to w tym przypadku *habitus* należałoby przetłumaczyć nie jako „ubranie”, jak zrobił to Andrzej Kościółek, lecz jako pewną postawę, zarówno fizyczną, jak i

<sup>12</sup> Liv. 10, 28, 12: „Czegóż wzdragam się jeszcze przed losem przeznaczonym mej rodzinie? Tak już pisano naszemu rodowi, że mamy być ofiarą przebłagalną za całość rzeczypospolitej. Oto i ja razem z sobą poświęcę Ziemi i ceniom zmarłych legiony nieprzyjacielskie na śmierć”.

<sup>13</sup> Liv. 10, 28, 14: [...] M. Liuium pontificem, quem descendens in aciem digredi uetuerat ab se [...].

<sup>14</sup> Liv. 10, 28, 15: *deuotus inde eadem precatione eodemque habitu quo pater P. Decius ad Ueserim bello Latino* [...].

<sup>15</sup> Liv. 8, 9, 12.

<sup>16</sup> Liv. 8, 10, 10: *Decii corpus ne eo die inueniretur, nox quaerentes oppressit; postero die inuentum inter maximum hostium stragem, coopertum telis, funusque ei par morti celebrante collega factum est.*

<sup>17</sup> Liv. 10, 29, 19–20: *consulis corpus eo die, quia obrutum superstratis Gallorum cumulis erat, inueniri non potuit; postero die inuentum relatumque est cum multis militum lacrimis. intermissa inde omnium aliarum rerum cura Fabius collegae funus omni honore laudibusque meritis celebrat.*

<sup>18</sup> Liv. 8, 9, 9 – Decjusz Mus (I): *ipse incinctus cinctu Gabino* oraz Liv. 10, 7, 3; Liv. 5, 46, 2 – Gabiusz Fabiusz Dorsuo składający ofiary na Kapitolu w czasie najazdu Galów w 390 r. p.n.e.: *Gabino cinctu incinctus*.



związaną z charakterem, Decjusza (II), przypominającą per analogiam postawę Decjusza (I), a może właściwy Decjuszom sposób zachowania. Taką wersję zdaje się potwierdzać inne miejsce u Liwiusza. W związku z opisem walk pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ustawy Ogulnuszcy o dostępie plebejuszy do kolegium pontyfików i augurów pojawia się osoba Decjusza Musa (II), który miał właśnie postawą przypominać swego ojca, opasanego togą na sposób, czy też styl (*Gabino cultu*) gabiński. Użyty w tym miejscu *habitus* odnosi się do postawy lub postaci, scharakteryzowanej poprzez wygląd (toga) i miejsce (na leżącej włóczni):

*dicatur Decius parentis sui speciem, qualem eum multi qui in contione erant uiderant, incinctum Gabino cultu super telum stantem, quo se habitu pro populo ac legionibus Romanis deuouisset*<sup>19</sup>.

Decjusz Mus (II) do standardowej formuły (*eadem precatone*<sup>20</sup>) dodał także słowa:

*prae se agere sese formidinem ac fugam caedemque ac cruorem, caelestium inferorum iras, contacturum funebribus diris signa tela arma hostium, locumque eundem suae pestis ac Gallorum ac Samnitium fore...*<sup>21</sup>.

Do elementów istniejących, takich jak *formido* (lęk, przerażenie, strach) dodał *fuga* (ucieczka), *caedes* (rozlew krwi, a nawet masakra) oraz *cruor* (przelaną w walce krew, a także rzeź, masowy mord), a wreszcie te związane z bogami – gniew nie tylko tych w niebie, ale i bóstw podziemnych. Wynikiem jego *devotio* ma być *pestis* Galów i Samnitów, a więc całkowita zagłada i zniszczenie fizyczne. Co ciekawe, Decjusz Mus (I) jako *piaculum*, czyli dopełnienie rytuału lub wręcz ofiarę przebłagalną gniewu bogów miał ową *pestis* przenieść ze swoich żołnierzy na wrogów: *piaculum omnis deorum irae qui pestem ab suis auersam in hostes*

<sup>19</sup> Liv. 10, 7, 3: „Decjusz miał przypominać postać swego ojca; wielu z obecnych na zgromadzeniu widziało go, jak przybrany w strój gabiński stał na leżącej włóczni i w tym stanie poświęcał się za lud i legiony rzymskie”.

<sup>20</sup> Liv. 10, 28, 15.

<sup>21</sup> Liv. 10, 28, 17: „Strach i ucieczkę, śmierć i krew, gniew bogów niebieskich i podziemnych niosę przed sobą, przekleństwem zguby obarczam nieprzyjacielskie chorągwie, pociski i broń, a miejsce mojej śmierci będzie miejscem zniszczenia Gallów i Samnitów”.



*ferret*<sup>22</sup>, na dodatek przerażając wrogów poprzez wyobrażenie gwiazdy przynoszącej zgubę: *pestifero sidere*<sup>23</sup>.

Zarówno ojciec, jak i syn, w przekazie Liwiusza, skoczyli w środek wojsk nieprzyjaciela. Decjusz Mus (I) rzucił się na koniu w sam środek wroga: *se in medios hostes immisit*<sup>24</sup>, na dodatek zupełnie niespodziewanie, jak z nieba: *sicut caelo missus*<sup>25</sup>, wywołując wśród wrogów strach i trwogę: *terror pavorque*<sup>26</sup>. Decjusz Mus (II) dodatkowo popędził konia *conciat equum*<sup>27</sup>, gwałtownie się kierując *inferensque*<sup>28</sup> w miejsce, gdzie wrogowie tworzyli bardzo zwarty szyk: *qua confertissimam cernebat Gallorum aciem*<sup>29</sup>. Co ciekawe w epitomie Florusa to jego ojciec miał się rzucić tam, gdzie pociski padały najgęściej: *in confertissima se hostium tela iaculatus*<sup>30</sup>. Obaj wykazali się ogromną odwagą, przy czym w opisie czynu Decjusza Musa (I) przeważa zaskoczenie i strach Latynów, u Decjusza Musa (II) zaś najpierw jego popędliwość i gwałtowność, a dopiero następnie wywołany aktem samopoświęcenia efekt u wrogów, którzy *uelut alienata mente uana in cassum iactare tela; torpere quidam et nec pugnae meminisse nec fugae*<sup>31</sup>. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku efekt był natychmiastowy, a wojsko rzymskie wykazało się ogromną wolą walki. Po pierwszej *devotio* wojsko pozbyło się bojaźni i rzuciło do bitwy z zapalem jak po pierwszym sygnale do boju<sup>32</sup>. Po drugiej *devotio* pontyfik Liwiusz wołał, że śmierć Decjusza (II) uratowała Rzymian, którzy zwyciężali<sup>33</sup>. W czasie bitwy pod Wezuwiuszem, będącej istną rzezią (*tantaque caede*<sup>34</sup>), a wygranej przez Rzymian, według Liwiusza pozostać przy życiu miała zaledwie czwarta część nieprzyjaciół: *uix quartam partem relinquerent hostium*<sup>35</sup>. Bitwa pod Sentinum również zakończyła się zwycięstwem Rzymian, według autora *Ab Urbe Condita* zginęło 25 tysięcy

<sup>22</sup> Liv. 8, 9, 10.

<sup>23</sup> Liv. 8, 9, 12.

<sup>24</sup> Liv. 8, 9, 9.

<sup>25</sup> Liv. 8, 9, 10.

<sup>26</sup> Liv. 8, 9, 11.

<sup>27</sup> Liv. 10, 28, 18.

<sup>28</sup> Liv. 10, 28, 18.

<sup>29</sup> Liv. 10, 28, 18.

<sup>30</sup> Flor. 1, 9, 3.

<sup>31</sup> Liv. 10, 29, 2: „jakby pozbawieni zmysłów daremnie rzucali chybiające pociski, niektórzy drętwieli i ani o bitwie, ani o ucieczce nie mogli myśleć”.

<sup>32</sup> Liv. 8, 9, 12: *simul et Romani exsolutis religione animis, uelut tum primum signo dato coorti pugnam integram ediderunt*.

<sup>33</sup> Liv. 10, 29, 3: *uociferari uicisse Romanos defunctos consulis fato*.

<sup>34</sup> Liv. 8, 10, 6.

<sup>35</sup> Liv. 8, 10, 6.



wrogów, a 8 tysięcy wzięto do niewoli<sup>36</sup>. Po stronie Rzymian zanotowano stratę 7 tysięcy żołnierzy z wojska Decjusza (II) i 1700 z wojska Fabiusza<sup>37</sup>. *Devotiones* obu Decjuszy przyczyniły się nie tylko do wygrania obu bitew, ale co za tym idzie także do wygrania całych wojen. Jak zauważa D.S. Levene w przypadku bitwy pod Sentinum zwycięstwo było kulminacyjnym punktem zarówno rzymskiej *pietas* jak i umiejętności militarnych<sup>38</sup>.

Na zebrane przez Hooffa 52 przykłady *devotiones*<sup>39</sup> na 960 potwierdzonych przykładów samobójczej śmierci, autor analizuje w Appendixie B 37 przypadków, stanowiących ogółem 6% samobójstw. Wśród nich 27% zostało dokonanych za pomocą broni, 3% przez powieszenie, 19% przez skok (z mostu), 3% poprzez truciznę, 8% ogień a 41% (czyli 15 przypadków) było prowokacją<sup>40</sup>. *Devotio* poprzez zagłodzenie, które także było sposobem popełniania samobójstwa, co zrozumiałe w tym wypadku, nie stwierdzono.

Wszystkie trzy *devotiones* Decjuszy Hooff zaliczył do rodzaju tak zwanych prowokacji<sup>41</sup>. Wśród 22 przypadków śmierci przez prowokację w aż 15 przypadkach przyczynę stanowiło *devotio*<sup>42</sup>.

Owo wspomniane już *familiare fatum*<sup>43</sup>, czyli los przeznaczony rodzinie, o którym miał według Liwiusza wspomnieć Decjusz (II) w czasie bitwy pod Sentinum, czy też Florusowe sformułowanie *more patrio*<sup>44</sup>, a więc zwyczaj ojcowski, bądź odziedziczony po przodkach, rodowy przywołuje analogię losu Korneliuszy Scypionów. Florus w *Epitome* w opisie trzeciej wojny punickiej zauważa, że *nomen Scipionum* wydaje się przynosić zgubę Afryce (*fatale Africae videbatur*), dlatego też – mimo braku pełnego *cursus honorum* i przewidzianego

<sup>36</sup> Liv. 10, 29, 17.

<sup>37</sup> Liv. 10, 29, 18.

<sup>38</sup> Levene 1993: 236.

<sup>39</sup> Appendix A: Adrastos, Alkestis, Alkestis in Odessos, Anchouros, Anthia, Antilochos, Antinoos, Antipoini filiae, Brennos, captivus Romanus, Coma, Curtius, Decius Mus I, Decius Mus II, Decius Mus III, depugnaturi pro Calig., Eleazar Auran, Epicharis, Galli, Gobryas, Hipponoos, Iulius Agrestis, iuvenes Terracinenses, Iuventius M. Laterensis, Kallikrateia, Kodros, Kratinos, Lactorius, Leokorides, Longinus, magistratus curuleus, Makaria, Menestratos, Menippe et Metioche, Menoikeus, miles nuntius quidam, miles Othonis gregarius, Oinokles, Othonis eques, periturus pro Caligula, Persae, Petronius M., Plotius Plancus, Pomponius, Pomptilla, Pexaspes, Pythagorae discipuli, Sempronius Densus, servus Pisonis, strategii Athenienses, Urbinii servus, Zenon Eleates. Hooff 2002: 198–232.

<sup>40</sup> Hooff 2002: 237–238.

<sup>41</sup> Hooff 2002: 54–57.

<sup>42</sup> Hooff 2002: 57.

<sup>43</sup> Liv. 10, 28, 13.

<sup>44</sup> Flor. 1, 12, 7.



prawem wieku<sup>45</sup> – na konsula w 147 roku p.n.e. wybrano Scypiona Emiliana, wnuka przez adopcję Scypiona Afrykańskiego Starszego:

*Quamvis profligato urbis excidio tamen fatale Africae nomen Scipionum videbatur.*

*Igitur in alium Scipionem conversa res p. finem belli reposcebat*<sup>46</sup>.

Cycon w „Rozmowach Tuskulańskich” analizując śmierć niosącą brak czucia, a zatem wymykającą się kategoriom szczęścia i nieszczęścia, między innymi przywołuje przykład obu rodzin – Decjuszy i Scypionów. Jest on bardzo wymowny zarówno dzięki swej szczegółowości jak i rozpoczynającemu przysłówkowi *quotiens*, podkreślającemu frekwencyjność altruistycznych poświęceń przedstawicieli najlepszych rzymskich rodzin:

*quotiens non modo ductores nostri, sed universi etiam exercitus ad non dubiam mortem concurrerunt! quae quidem si timeretur, non Lucius Brutus arcens eum reditu tyrannum, quem ipse expulerat, in proelio concidisset; non cum Latinis decertans pater Decius, cum Etruscis filius, cum Pyrrho nepos se hostium telis obiecissent; non uno bello pro patria cadentis Scipiones Hispania vidisset, Paulum et Geminum Cannae, Venusia Marcellum, Litana Albinum, Lucani Gracchum*<sup>47</sup>.

*Devotio* przedstawicieli każdego pokolenia rodziny jest czymś wyjątkowym. Już Émile Durkheim w podstawowej dziś pracy o samobójstwie z 1897 roku „Le Suicide. Étude de Sociologie” poruszył kwestię dziedziczności samobójstw. Zauważył, że odziedziczyć można jedynie chorobę nerwową bądź umysłową, która może, ale nie musi, doprowadzić do śmierci<sup>48</sup>. Jednakże podkreślił ogromną rolę procesu naśladownictwa – powtarzanie

<sup>45</sup> App. *Lyb.* 112 (528); Alföldy G. 1998: 95.

<sup>46</sup> Flor. 1, 31, 12: „Chociaż zagłada Kartaginy dobiegała końca, wydawało się jednak, że dla Afryki zgubne jest wyłącznie imię Scypionów. Przeto rzeczpospolita zwróciwszy się do innego Scypiona żądała położenia kresu wojnie”.

<sup>47</sup> Cic. *Tusc.* 1, 89: „Ileż to razy nie tylko nasi wodzowie, lecz nawet całe armie szły na pewną śmierć! Gdyby budziła ona lęk, to Lucjusz Brutus nie poległby w bitwie, broniąc powrotu tyranowi, którego sam wypędził; nie wystawialiby się na pociski nieprzyjaciół ojciec Decjusz walcząc z Latynami, syn z Etruskami, wnuk z Pirrusem; Hiszpania nie widziałaby Scypionów, Kanny nie widziałyby Paulusa i Geminusa, Wenuzja Marcellusa, Litania Albinusa, Lukanowie Grakchusa, którzy w jednej wojnie ginęli za ojczyznę” [tłum. J. Śmigaj].

<sup>48</sup> Durkheim 2011: 101–128.



zwyczajów czy też tradycji jest wynikiem czynników społecznych, od których zależna jest autodestrukcja<sup>49</sup>. Zatem w przypadku Decjuszy ogromną rolę mogła odgrywać (a zapewne także wywierać presję) przypisywana rodzinie tradycja<sup>50</sup>, owo *familiare fatum*<sup>51</sup> oraz *more patrio*<sup>52</sup>, a nie ewentualna choroba psychiczna.

Durkheim zaproponował także sklasyfikowanie samobójstw w trzech głównych typach. Wyróżnił mianowicie samobójstwo egoistyczne, altruistyczne oraz anomiczne. *Devotio* należy do rodzaju samobójstw altruistycznych<sup>53</sup>, podtypu popełnianych z obowiązku<sup>54</sup>, choć mogłoby się wydawać (zarówno jednostce, obserwatorom, jak i odbiorcom późniejszego literackiego przekazu), że decyduje tu jedynie wolna wola. Stefan Chwin podkreśla istniejącą w różnych kulturach symboliczną heroizację samobójstwa altruistycznego, które może popychać jednostki ku – jak to określił – „suicidal destruction”<sup>55</sup>. Taka jednostka, która wcieliła się w „narzędzie” zbiorowości, zabijająca się dla „wspólnego dobra” staje się ikoną najwyższego poświęcenia<sup>56</sup>.

Mieczysław Brożek i Józef Wolski w komentarzu do przekładu Liwiusza podkreślają w dwóch miejscach<sup>57</sup>, że przypuszczalnie historyczną *devotio* jest ta Decjusza (II), natomiast chronologicznie wcześniejsza jego ojca Decjusza (I) jest jej kopią, dubletem. Bizantyński historyk Zonaras z XII wieku przytacza dwie tradycje – jedną mówiącą o *devotio* i drugą, według której Decjusz (I) został zabity przez jednego ze swych żołnierzy: ὑπο συστρατιώτου πολιτικοῦ σφαγῆναι<sup>58</sup>. Czasownik σφάζω oprócz neutralnego znaczenia „zabijać”, niesie jeszcze dodatkowe: „zarzynać” bądź „zabijać na ofiarę”. Opisujać tą część historii księga Kasjusza Diona zachowała się we fragmentach, nie możemy więc stwierdzić, czy Zonaras powołując się na dwie tradycje opierał się na Dionie, czy na jakimś innym źródle. Sam Dion wypowiada wielce wątpliwe zdanie na temat tradycji i Decjusza (I):

<sup>49</sup> Durkheim 2011: 163.

<sup>50</sup> Bernard 2000: 176–177.

<sup>51</sup> Liv. 10, 28, 13.

<sup>52</sup> Flor. 1, 12, 7.

<sup>53</sup> Durkheim 2011: 277–307.

<sup>54</sup> Durkheim 2011: 290.

<sup>55</sup> Chwin 2010: 77.

<sup>56</sup> Chwin 2010: 78.

<sup>57</sup> Liv. 8, 9 – przyp. 31 na s. 114 oraz Liv. 10, 28 – przyp. 94 na s. 248.

<sup>58</sup> Zon. 7, 26.



Dziwię się, że śmierć Decjusza nadała walce lepszy obrót, pokonała zwyciężających i dała zwycięstwo uciskanym. Nie mogę dojść, co było tego powodem. Kiedy pomyślę o czynach pewnych ludzi (bo wiemy, że już wiele podobnych rzeczy przytrafiło się wielu ludziom), nie mogę nie dowierzać tradycji. Kiedy jednak wnikam w ich przyczyny, popadam w wielkie zakłopotanie. Bo jakże tu nie wierzyć, że na skutek samopoświęcenia człowieka tak wielki tłum zdołał się od razu uratować i zwyciężyć? Zostawmy innym troskę o zbadanie stanu rzeczywistego i jego powodów<sup>59</sup>.

D.S. Levene wychodząc zaś od myśli wyrażonej przez Diona podkreśla, że i u Liwiusza nigdzie nie przeczytamy, że zwycięstwo w bitwie pod Wezuwiuszem było spowodowane *devotio* Decjusza (I), raczej równoważąc swój przekaz starał się on też podkreślić umiejętności militarne drugiego konsula Torkwata Manliusza<sup>60</sup>.

O poświęceniu życia Decjusza (III) w dostępnych nam dziś źródłach wspomina tylko Ciceron<sup>61</sup>. Florus nie dość, że nie odnotowuje *devotio* Decjusza (III), mimo odniesień do poświęceń pozostałych dwóch, to jeszcze jako wodzów pod Askulum notuje konsulów Kuriusza i Fabrycjusza (*Curio Fabricioque consulibus*<sup>62</sup>). O ile Fabrycjusz (Caius Fabricius Luscinus) był konsulem, ale w roku następnym 278 (a nie w roku bitwy i śmierci Decjusza (III) – 279 p.n.e.), o tyle jego kolegą był Quintus Aemilius Papus (także w pełnionym wcześniej konsulacie – w 282 r. p.n.e.) a nie Kuriusz (M. Curius Dentatus), który był konsulem dopiero w 275 r. p.n.e. Widocznie Florusowi zlały się w jedno wydarzenie dwie bitwy stoczone z Pyrrusem – pod Asculum w 279 p.n.e. oraz pod Beneventum w 275 r. p.n.e. Jest to kolejny błąd epitomatora – w opisie *devotio* Decjusza (II) pomieszał Fabiuszy Maksymusów – Fabiusa Maximusa Rullianusa, konsula 310 r. oraz Q. Fabiusa Maximusa Rullianusa, konsula z roku 295 p.n.e. Nie zgadza się również miejsce – Decjusz (II) poświęcił się w czasie bitwy pod Sentinum w 295 roku, a nie w bitwie w Lesie Cymińskim w roku 310 p.n.e.<sup>63</sup> Ponieważ nie zachowały się księgi Liwiusza, prymarnego źródła Florusa, opisujące historię potyczek z Pyrrusem, nie można stwierdzić, czy Florus pominął Decjusza (III), czy też może Liwiusz w ogóle go w swej relacji nie uwzględnił. Skoro Florus odnotował obu

<sup>59</sup> Cass. Dio fr. 7, 32, 7–8 [przeł. W. Madyda].

<sup>60</sup> Levene 1993: 222.

<sup>61</sup> Cic. *Tusc.* 1, 89; *fin.* 2, 61.

<sup>62</sup> Flor. 1, 13, 9.

<sup>63</sup> Jal 2002: I 127.



Decjuszy (I i II), wydaje się, że nie pominąłby także spinającego historię rodzinnych *devotiones* opisu dokonań Decjusza (III). A jeśli tak, to może *devotio* Decjusza (III) nie zaistniała ani w dziele historyka z Patavium, ani w rzeczywistości. Jest to jednak w tej chwili spekulacja oparta na podwójnym argumentcie *ex silentio*.

Być może nie było więc wspianego poświęcenia dla ojczyzny kolejnych członków rodziny, nie przekazywali sobie oni pałeczki międzypokoleniowej. Jak zauważył jednak cytowany powyżej Kasjusz Dion, stan faktyczny nie był tak ważny. Wartość takiej opowieści o samobójstwach patriotycznych<sup>64</sup> leżała w jej możliwościach propagandowych, w „ikonizacji” pewnych elementów rzymskości i heroizacji dawnych Rzymian. Dla Cyclerona, powołującego się na chwalebne dokonania przodków, było to znakomite, najwyższe wręcz exemplum republikańskiej *pietas erga patriam*, do którego mógł się odwoływać, podobnie jak do niezwykle często przywoływanego przykładu rodziny Scypionów.

Patriotyczna wymowa gestu poświęcenia znalazła odzwierciedlenie w twórczości malarskiej Petera Paula Rubensa. Między 1616 a 1617 rokiem namalował on tzw. „Cykl Decjusza Musa”, odnoszący się do Decjusza (I), liczący 8 obrazów, obecnie znajdujący się w kolekcji Liechtenstein (The Princely Collections)<sup>65</sup>, wraz z dziełami naśladowców Rubensa, tworzącymi dalsze tytuły cyklu oraz kopie już istniejących<sup>66</sup>. Dzięki temu patriotyczna idea poświęcenia Decjuszy dla ojczyzny mogła zaistnieć ponownie w czasach nowożytnych, spełniając przypisaną funkcję heroicznego exemplum, i dotrzeć do szerszego grona odbiorców niż czytelnicy Liwiusza, Cyclerona czy Florusa.

#### **BIBLIOGRAFIA**

Alföldy G. 1998: *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, przeł. A. Gierlińska, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

<sup>64</sup> Grisé 1982: 86.

<sup>65</sup> Baumstark 1985: *passim*. Tytuły cyklu to: „Decius Mus Relating His Dream”, „The Interpretation of the Victim”, „Decius Mus Preparing for Death”, „The Dismissal of the Lictors”, „The Obsequies of Decius Mus”, „The Trophy”.

<sup>66</sup> Adam Bartsch „The Obsequies of Decius Mus”, Domenico Mainardi „The Death of Decius Mus in the Battle of Vesperis”, Gustav Adolph Müller „The Death of Decius Mus”, Jan II Raes „The Consecration of Decius Mus”, Jakob Matthias Schmutzer, Andreas Schmutzer.



- Baumstark R. 1985: *Peter Paul Rubens. The Decius Mus Cycle*, New York: Metropolitan Museum of Art.
- Bernard J.-E. 2000: *Le portrait chez Tite-Live. Essai sur une écriture de l'histoire romaine*, Bruxelles: Latomus.
- Chwin S. 2010: *Samobójstwo jako doświadczenie wyobraźni*, Gdańsk: Wydawnictwo Tytuł.
- Durkheim E. 2011: *Samobójstwo. Studium z socjologii*, przeł. K. Wakar, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Grisé Y. 1982: *Le suicide dans la Rome antique*, Montréal: Bellarmin, Paris: Les Belles Lettres.
- Gryksa E. 2015: *Śmierć jako pietas erga patriam w historiografii starożytnego Rzymu*, „Littera Antiqua” 10-11 (2015), 218-28.
- Hooff A. van 2002: *From Autothanasia to Suicide. Self-Killing in Classical Antiquity*, London: Routledge.
- Jal P. (ed.) 2002: *Florus. Oeuvres*, vol. 1, Paris: Les Belles Lettres.
- Levene D.S. 1993: *Religion in Livy*, Leiden – New York – Köln: E.J. Brill.
- Popławski M.S. 2011: *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Sapota T. 2009: *Rzymska idea samobójstwa*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium” 19, s. 281–287.
- Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi VI–X*, przeł. A. Kościółek, kom. J. Wolski, M. Brożek, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971.

### **Decii Mures' *devotio* as an example of Republican *pietas***

(Summary)

Among all examples of an unique manner of suicide, known as *devotio*, which occur in ancient sources, the one is especially interesting. It concerns family of the Decii Mures. Three of its members – father, son and grandson – one by one sacrificed themselves and their soldiers during battles with Latins, Samnites and Pyrrhus. It is the only instance of "family" sacrifice among cases listed by Anthony van Hoff – 52 examples of *devotio* known from ancient times and 21 found in Roman historiography. Livy defined it as *familiale fatum*, that is



the fate destined for a particular family. It means that the Decii became an *exemplum* to which e.g. Cicero appeals.

**SŁOWA KLUCZOWE:** *devotio*; samobójstwo; Decius Mus; Livius; Cicero; *pietas*

**KEYWORDS:** *devotio*; suicide; Decius Mus; Livius; Cicero; *pietas*

**Patrycja Matusiak**, dr, adiunkt w Katedrze Filologii Klasycznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się zagadnieniami związanymi z wojnami punickimi i Hannibalem, historiografią rzymską, antykiem w komiksie oraz antyczną kuchnią. Autorka „Obrazu Hannibala w literaturze antycznej” (Katowice 2015). Współredaktorka „Szkiców o antyku” oraz czasopisma „Scripta Classica”.